

Chodzić w Duchu Świętym

27 tydzień zwykły

Czytanie i rozważanie Słowa Bożego



Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu (Hbr 11,6)

Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa (Rz 10,17)

07.10.2018

Teksty dostępne na stronie: www.onjest.pl

Rysunek tygodnia:



Opracowanie rozważań:

Jolanta i Jerzy Prokopiuk, Łukasz Kneć, Monika Mosior, Jolanta i Krzysztof Mikos, Przemek i Ewelina Rożnowscy, Maciek Zimecki, Dariusz Trocha, Marta Szymczakowska, Ewa i Wojciech Palczyńscy, Elżbieta Gładka

Korekta:

Jerzy Prokopiuk

Rysunek:

Marta Stańco

Asysta kościelna:

ks. Wojciech Jaśkiewicz

Aplikacje mobilne:

Tomek Romanowski/ Tymoteusz Abramek/ Michał Bogdał

Niniejsze rozważania przygotowują osoby ze wspólnoty „On Jest”, Ruchu Światło – Życie
Źródło czytań zamieszczonych w aneksie: www.liturgia.wiara.pl



Lectio divina – metoda czytania i rozważania Słowa Bożego

Mnisi znali dwa sposoby medytacji Słowa Bożego: **ruminatio** – przetrawianie Słowa Bożego poprzez jego ciągle powtarzanie oraz **lectio divina** – Bożą lekturę, w której chodziło o to, aby wszystkie słowa Biblii rozumieć jako drogę do Boga, jako opis drogi duchowej. Kluczowe jest tu pytanie: kim jestem, co jest tajemnicą mojego życia, kim i czym stałem się dzięki Jezusowi Chrystusowi? **Kiedy bowiem poprzez rozważanie Bożego Słowa zobaczę, kim jestem, zmieni się także moje działanie w świecie.**

Kilka uwag o miejscu modlitwy, czasie oraz pozycji modlitewnej.

1. **Miejsce** – idealne to kościół czy kaplica z wystawionym Najświętszym Sakramentem. W praktyce będzie to każde miejsce, w którym znajdziemy choć odrobinę wyciszenia.
2. **Czas** – przynajmniej kwadrans. Dobrze, jeśli będzie to pół godziny. Pora dnia nie jest istotna, ważne tylko, byśmy byli przytomni i w czasie modlitwy nie zasnęli.
3. **Pozycja w czasie modlitwy** – godna i wygodna. Można klęczeć, siedzieć na małej ławeczce, można też zwyczajnie usiąść na wygodnym krześle przy stole.

Przebieg *lectio divina*

Istotą tej metody jest jej podział na kilka części:

1. **Czytanie (*lectio*),**
2. **Medytację (*meditatio*),**
3. **Modlitwę (*oratio*) i trwanie przed Bogiem (*contemplatio*).**
4. **Działanie (*actio*)**

Całość powinna być poprzedzona chwilą wyciszenia, skupienia, prośbą skierowaną do Ducha Świętego o dobre owoce. To kluczowy moment przed każdym czytaniem i rozważaniem Bożego Słowa. Głębokie znaczenie Pisma Świętego jest sekretem znanym tylko Duchowi Świętemu, który objawia je komu chce, jak chce, kiedy i gdzie chce. *Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego* – pisze św. Paweł (1Kor 2,10). Tego Ducha Bóg udzielił i pragnie udzielać nam, jak mówi św. Łukasz: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą* (Łk 11,13). Dlatego tak ważne jest, aby prosić o Ducha Bożego, który sam sprawi, że księga Pisma Świętego zostanie dla nas otwarta, to znaczy zrozumiemy jego sens dla nas dziś – w czasie i miejscu, w którym się aktualnie znajdujemy.

Lectio – Czytaj z wiarą i uważnie święty tekst, jak gdyby dyktował go dla ciebie Duch Święty.

Wybieramy dłuższy fragment tekstu. Nie zakładamy, że przeczytamy go w całości. Może się zdarzyć, że już pierwszy werset będzie tym fragmentem, nad którym powinniśmy zatrzymać się dłużej. Czytam Pismo Święte powoli i uważnie, nie po to, by pomnożyć swoją wiedzę, lecz by spotkać Boga w Jego Słowie. W czytaniu chodzi bowiem o znalezienie takiego fragmentu (zwykle będzie to jeden werset, czasami kilka), który nas poruszy. To poruszenie może mieć bardzo różny charakter. Może to być ciekawość, niezrozumienie, pociecha, piękno, niepokój. Poruszenie jest świadectwem, że ten werset jest dla nas osobiście ważny. Bardzo ważną informacją jest złość lub agresja rodząca się podczas czytania Słowa Bożego. Oznacza ona bowiem, że Jezus w Słowie Bożym dotyka jakiejś nieuporządkowanej dziedziny naszego życia. Jest bardzo istotne zwrócenie uwagi na uczucia, które nam towarzyszą. Nie mamy wpływu na uczucia, które się rodzą. Są ważne, ponieważ, ukazują nam one stan naszego serca. Nie ma uczuć dobrych i złych, ponieważ są one obojętne moralnie. Jeżeli rodzi się uczucie zazdrości lub niechęci to nie jest to grzechem. Grzechem może stać się dopiero nasza odpowiedź na to uczucie.

Znalezienie tekstu, który Cię porusza jest sygnałem, że kończy się etap *lectio*.

Meditatio – Staraj się zrozumieć dogłębnie tekst. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Pierwotne, łacińskie znaczenie tego słowa to „powtarzanie”. W tej części koncentrujemy się na znalezionym urywku. Czytamy go wielokrotnie, powoli, jakby smakując – całość wersetu lub jego fragmenty. Czytając możemy akcentować różne części i wyrazy wersetu. Prawdopodobnie nauczymy się w ten sposób wersetu na pamięć. Powtarzajmy go zatem także w myśli – może nam pomóc zamknięcie oczu. Angażujemy na tym etapie nie tylko rozum, ale także i serce. Można się zastanowić, dlaczego ten fragment mnie zainteresował, pytać się co ten fragment mi mówi, objawia, komunikuje. Ważne jest, aby medytować tylko jeden fragment. Jeśli poruszyło cię więcej fragmentów, zatrzymaj się na pierwszym, pozostałe w tej medytacji cię nie interesują.

Oratio – Teraz ty mów do Boga, a jeśli zabraknie Ci słów to trwaj przed nim bez słów (contemplatio).

Na pewnym etapie medytacji zamienia się w modlitwę. Będzie ona miała spontaniczny charakter. Otwórz przed Bogiem serce, aby mówić Mu o przeżyciach, które rodzi w tobie Słowo. Módl się prosto i spontanicznie. Czasami będzie to nasza aktywność, ale możemy też być „porwani” przez Boże natchnienie. Wtedy modlitwa stanie się bardziej działaniem Boga w nas niż naszym działaniem. Trudno przewidzieć, co przyniesie modlitwa, jaki dokładnie charakter i kierunek przybierze. Może to być zarówno przebłaganie, prośba jak i dziękczynienie i uwielbienie. Może mieć także charakter krótkiej, żarliwej modlitwy, proszącej Boga, by ukoił moja tęsknotę, by pozwolił się doświadczyć i ujrzeć. Na lub po etapie oratio - Twojej modlitwy do Boga, którą wzbudziło rozważanie danego fragmentu - może przyjść czas, że braknie Ci słów. Trwaj wtedy przy Bogu bez słów - wtedy modlisz się samą swoją obecnością a Duch Święty działający w Tobie będzie kierował do Boga taką modlitwą, która Jemu się podoba: *"Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą"* (Rz 8, 26-28)

W każdej głębokiej ludzkiej relacji przychodzi etap rozumienia się bez słów. Tak samo jest Bogiem. Ani On nic nie musi mówić, ani ja. Jesteśmy ze sobą razem. I to wystarczy.

Actio – Pytaj siebie: „Co mam zrobić?”.

Ostatni etap lectio divina to zaproszenie do działania, zgodnie z napomnieniem św. Jakuba: *"Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. (Jk 1, 23)*. Zadań sobie pytanie, czy przez to rozważanie Bóg wzywa Cię do podjęcia jakiegoś postanowienia, zadania, porozmawiania z kimś, przebaczenia komuś, pomocy komuś. Jeśli tak, to zapisz sobie konkretny fragment, który Cię porusza do działania albo to, co chcesz uczynić. Pamiętaj, że działaniem może być także przyzwolenie, zgoda wobec Boga, aby coś w tobie zmienił, aby sam działał w tobie i przemieniał ciebie tak, jak chce. Po pewnym czasie będziesz wyraźnie widział jak Bóg Cię prowadzi.

Twoim *Actio* może być także nauczenie się na pamięć jakiegoś wersetu z aktualnego czytania. Możesz także pomyśleć, jakie słowo, frazę czy werset zabierzesz ze sobą na cały dzień, to znaczy będziesz je powtarzał i wracał do niego w różnych momentach dnia. W ten sposób dasz Bogu szansę i przestrzeń do Jego działania w tobie, do tego, aby cię przemieniał swoim Słowem, które samo z siebie wydaje owoc: *Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon (...)* (Mk 4,27-28).

Nie zawsze lectio divina będzie kończyło się podjęciem konkretnego postanowienia i wykonaniem konkretnego działania. Doświadczenie pokazuje jednak, że praktykowanie tej metody przebywania ze Słowem Bożym po pewnym czasie przemienia człowieka samo z siebie, porusza go, przekonuje o tym co prawdziwe i ważne, daje światło do podejmowania właściwych decyzji życiowych i zaprasza do podejmowania zmian.

07.10.2018, niedziela

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM, TO PRAGNAĆ BYĆ SOBĄ, ABY STANOWIĆ JEDNOŚĆ

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Księga Rodzaju 2, 18-24

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Czytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- Kobieta i mężczyzna zostali stworzeni inaczej. Każdy z nich jest kimś innym. Każdy z nich ma inne zadanie do spełnienia. Dopiero w komplecie tworzą całość, jednak jak trudno po grzechu pierwotnym tworzyć im jedność. Małżonkowie zostali wezwani i powołani do jedności, a tym znakiem jedności jest akt małżeński. *Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.* Współżycie seksualne jest piękne, gdy jest odzwierciedleniem jedności wewnętrznej. Czy zasmakowałeś jedności w sobie? Czy wiesz kim jesteś? w oczach Bożych, na przykład w świetle Bożego Słowa?
- Człowiek został stworzony na obraz Boży, czyli jest osobą i spełnia się dopiero w relacji z drugim człowiekiem. Mężczyzna choć ma zagospodarowywać ziemię, zdobywać ją, nie doświadcza spełnienia w tych zadaniach. *I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bytłu, ptakom podniebnym i wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.* Z tym wszystkim mężczyzna nie może wejść w relacje, dlatego to nie zaspakaja jego serca. Mężczyzna, aby mógł zjednoczyć się głęboko ze swoją żoną potrzebuje opuścić fizycznie, mentalnie, swoich rodziców, a to w praktyce okazuje się bardzo trudne. Mężczyzna potrzebuje wejść w głębszy proces nawrócenia, czyli poznawania siebie i swoich wszelakich nawyków i z łaską Bożą przemiany ich, aby tworzyć jedność ze współmałżonkiem. Mężczyzna potrzebuje odkryć swoją męskość i swoją tożsamość, aby stwarzać jedność ze swoją żoną. Czy wiesz co otrzymałeś od rodziców? Czy znasz swoje słabe i mocne strony? Czy wiesz co przeszkadza twojemu współmałżonkowi w tobie?
- Kobieta potrzebuje być przyjęta przez mężczyznę w bardzo określony sposób: *A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta».* To przyjęcie jest zachwytem nad tym, kim ona jest. Brak przyjęcia kobiety uniemożliwia stworzenie głębokiej jedności małżeńskiej. Kobieta ma być pomocą dla mężczyzny w jego trudach zdobywania ziemi. Kobieta potrzebuje odkryć swoją kobiecość, aby tworzyć jedność ze swoim mężem, bo tylko w ten sposób zrealizuje swoje zadanie. Czy odkryłeś dar kobiety w swoim życiu? Czy potrafisz wyrażać jej swoje uznanie i życzliwość? Czy wyrażasz szacunek swojemu mężowi w jego trudzie "ujarzmiania" świata?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Teraz zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Jezus, dziękuję Ci za dar kobiety i mężczyzny. Dziękuję ci, że pozwalasz powracać mi do bycia sobą.

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

08.10.2018, poniedziałek

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM TO KOCHAĆ LUDZI NIEWYGODNYCH

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 10, 25-37

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- W dzisiejszej przypowieści Jezus pokazuje nam sylwetkę miłosiernego Samarytanina, który na swojej drodze spotkał napadniętego przez zbrojników człowieka. Zachował się inaczej niż kapłan czy lewita. Oni dostrzegli go, lecz poszli dalej. Samarytanin, ujrawszy go, „wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem”.
- Głębokie wzruszenie, którego doświadcza samarytanin popycha go do czynu miłosierdzia względem bliźniego. Zbliżył się do niego, gdyż on sam już nie umiał podejść i opatrzyć jego rany. Samarytanin najpierw zalał oliwą ciało chorego, by złagodzić ból i namaścić nią ranę a następnie winem, które ze względu na zawartość alkoholu mogło służyć do dezynfekcji. Po opatrzeniu jego ran udał się z nim do gospody i dalej go pielęgnował. Opowiedz Jezusowi, która postawa jest Ci bliższa. Czy jesteś jak miłosierny Samarytanin; a może jak lewita i kapłan, dla których człowiek potrzebujący pomocy nie był tak ważny jak obowiązki, do których zdążali? A może czujesz się jak człowiek napadnięty przez zbrojników, czekający na jakąkolwiek pomoc?
- Jezus wskazuje uczonemu w piśmie drogę do osiągnięcia życia wiecznego, która wiedzie przez miłosierdzie względem bliźniego. Uświadamia nam, że trzeba pochylić się nad osobą, której nie zawsze darzymy sympatią, która być może wywołuje w nas niechęć czy odrazę lub niesienie jej pomocy jest dla nas niewygodne. Jak często patrząc na człowieka, który zagubił się, np. w świecie uzależnień, nie przychodzi mi myśleć o sobie z wyższością, że jestem lepszy? A może widząc człowieka, który nie potrafi już o własnych siłach wstać z powodu swojego uzależnienia, czy depresji, przyjdę mu z pomocą? Może podejmę post w intencji tej osoby, może uśmiechnę się witając go na ulicy, może wysłucham po raz „enty” opowiadania o tym co trudne i boli. Czy potrafię dostrzec potrzebujących wokół mnie? Czy chcę ich dostrzec?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Jezu, daj mi oczy, które dostrzegą potrzebujących wokół mnie.

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

09.10.2018, wtorek

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM TO WYBRAĆ NAJLEPSZĄ CZĘŚĆ

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 10, 38-42

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- *Maria obrała najlepszą cząstkę...* Tekst oryginalny mówi dosłownie o „dobrej części”. Próbuje nie ulec pokusie przeciwstawiania życia aktywnego, zaangażowanego w sprawy świata, życiu modlitwy lub próbie oceny jednego jako czegoś lepszego lub gorszego od drugiego. Życie chrześcijańskie jest życiem niepodzielnym. Nie ma części nie-Bożych i Bożych, dobrych i lepszych. Jezus nie potępia postawy Marty, która krząta się przy codziennych posługach. Wskazuje jednak na jedną potrzebę, której wypełnienie powoduje, że te części naszego życia – praca i modlitwa – stają się jednością...
- *Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego ...* Tym „jednym” jest ostatecznie ten „Jeden”, który nas wypełnia, ożywia i nadaje sens naszemu istnieniu i wszelkiemu działaniu. Jak mówiła św. Teresa z Avila: Bóg sam wystarczy. Tylko działanie wyrastające ze słuchania Słowa, modlitwy i kontemplacji nie przerodzi się w gorączkowy aktywizm, pełen stresu, niepokoju i zabiegania. Gdy działanie wypływa z modlitwy, może być oczyszczone i nie jest już szukaniem samego siebie, ale płynie z Miłości. Czy tak jest z twoim działaniem? Czy zaczynasz dzień od siedzenia u stóp Pana by Go słuchać i po prostu z Nim być?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Potrzebuję tylko jednego – samego Ciebie!

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

10.10.2018, środa

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM ŻYJĄC JAKO DZIECKO BOGA

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 11, 1-4

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojczy... czyli Abba, co oznacza: tato, tatusiu. To nie jest tylko pierwszy wyraz w modlitwie. To postawa, z jaką należy podejść do modlitwy. Świadomość do kogo mówię, kim jestem, po co się modlę. Spójrz przez chwilę na to, jaka jest Twoja świadomość i postawa, kiedy odmawiasz Ojczy nasz, czy inaczej się modlisz.
- Spełnianie przykazań, modlitwa - pełnione z obawy przed złem, przed potępieniem - to postawa niewolnika, który czyni to, co musi - ze strachu. Starania podejmowane dla nagrody - życia wiecznego, ale i błogosławieństwa Bożego na ziemi - to postawa najemnika, który zarabia, liczy na zysk. Żaden z nich nie jest w relacji pozwalającej powiedzieć Tatusiu. Spełnianie przykazań, dobrych czynów i modlitwy podejmowane z miłości - to postawa dziecka wobec kochającego Taty. Nie możesz zasłużyć sobie na miłość Boga, nie możesz nic zrobić, by Cię kochał - bo Abba już nas uprzedził w miłości: *Bóg sam pierwszy nas umiłował* (1J 4,19). Ten, który jest miłością, kocha w sposób absolutnie doskonały, pełny i bezinteresowny. Nie możesz zrobić nic, by kochał bardziej, ani nie masz mocy, by Jego miłość zmniejszyć. *Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli* (Ef 1,5)- woła Wszechmocnego Abba jest, byś żył/ żyła jako Jego umiłowane dziecko - nie niewolnik i nie najemnik, byś już teraz cieszył się owocami zbawienia - dziecięctwem Bożym.
- Czy rozpoznajesz w sobie odruchy serca właściwe niewolnikowi lub najemnikowi? *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, (...) abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem.* (Ga 4,4-7a) Ta zmiana postawy zmienia wszystko! Absolutny pokój, niezachwiane poczucie bezpieczeństwa, szczęście bycia kochanym i otoczonym najczulszą troską, jakiej stale doświadcza się od Tatusia - potężnego Boga. Tylko Duch Św. może tej zmiany dokonać, we współpracy z Tobą - na Twoje zaproszenie - czy Mu pozwolił?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Panie Ty wiesz wszystko... Duchu Św. przyjmuję Cię, przekonaj moje serce o miłości Ojca!

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

11.10.2018, czwartek

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM TO PROSIĆ BOGA WIERZĄC, ŻE JEST DOBRYM OJCEM

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 11, 5-13

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- „... kołaczcie, a zostanie wam otworzone” Znam doskonale te słowa Pan Jezusa. Jednak wiele razy, gdy miałem jakąś prośbę i zasiadałem z nią do modlitwy, zastanawiałem się, czy aby na pewno jest to sprawa ważna na tyle, by zwracać się z nią do Boga. Wspominałem, ile to już razy prosiłem, a przecież wcale nie stawałem się lepszy pomimo tylu otrzymanych darów i błogosławieństw. Takie myślenie jest jednak ludzkie, nie Boże. Pan Jezus nakazuje wręcz, by prosić nieustannie i do skutku. Nie stawia też żadnych warunków, jakie trzeba spełnić, by o coś prosić. Przypomina nam, że Bóg jest kochającym Ojcem, który pragnie dla nas dobra, więc obdarowuje nas, gdy Go o to prosimy. Nie bój się więc prosić Go w każdym momencie dnia i nie tylko w czasie modlitwy. Możesz się zwracać do Niego w każdej chwili i każdym miejscu, gdy potrzebujesz Jego Łaski oraz pomocy, by czynić dobro.
- Ważne jest także, moim zdaniem, że w przypowieści przykładami dobrych darów są ryba, chleb i jajko, czyli pokarm. To właśnie najpotrzebniejsze do życia daje nam Bóg. Nie obdarowuje nas na zapas, tak by powiększać zyski w przyszłości, lecz ofiaruje to co jest potrzebne tu i teraz. To samo zawiera modlitwa Ojciec Nasz, gdy mówimy „*chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”. Jeżeli wierzysz w Boga, to ufasz Mu, że otrzymasz wszystko, co ci jest potrzebne na dziś np. mądrość dobrych wyborów, która zaowocuje w przyszłości.
- Czy masz odwagę prosić Boga o pomoc w każdej sprawie dnia codziennego? czy może zostawisz to tylko na „poważne sprawy” jak np. choroba? Czy wierzysz, że otrzymasz to, czego potrzebujesz, nawet jeśli prosisz o coś innego? Czy wzywasz Ducha Św. w ciągu dnia, by pomógł ci wybierać dobro?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Panie Jezu, proszę Cię o dar mądrości, bym zauważał jak wiele dobra otrzymuję w każdej chwili od Ciebie. Proszę Cię także o odwagę, bym w każdej decyzji, czy chwili słabości, potrafił prosić o Ducha Św.

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

12.10.2018, piątek

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM, TO WIERZYĆ W BOSKĄ MOC JEZUSA

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 11,15-26

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- Jezus mówi do ludzi, którzy już poznali Jego naukę, widzieli cuda jakie czynił, a mimo to nie chcieli uwierzyć. Fakty i wydarzenia, których byli świadkami domagały się przemiany życia. W zależności od tego, czy ktoś chciał się zmienić, czy nie, pojawiły się różne ich interpretacje: albo wiara i pójście za Jezusem, albo fałszywe oskarżenia i domaganie się kolejnych cudów. My także jesteśmy wezwani do opowiedzenia się za Jezusem lub przeciw niemu „*obys był zimny albo gorący!*” (Ap 3,15). Nasza postawa powinna być jednoznaczna i klarowna. Jaki ja jestem? Czy potwierdzają to moje czyny?
- „*Niektórzy z tłumu*”; nie trzeba formalnie należeć do stronnictwa faryzeuszy, aby mieć ich mentalność. I dzisiaj „*niektórzy*” nazywają szatańskimi różne dzieła czynione mocą Ducha Świętego (np. uzdrowienia, cuda...). Szukają i słuchają różnych myślicieli, „uczonych w Piśmie”, którzy swoimi pięknymi słowami, fałszywymi oskarżeniami burzą jedność zamiast nieść pokój. Czy rozważam Słowo Boże i w nim szukam woli Pana? Kto dla mnie jest autorytetem w interpretacji nauki Kościoła?
- Dziwimy się czasami, że dobry człowiek upada. Złe duchy atakują każdego, zwłaszcza tych, którzy się im sprzeciwiają. Zepsutego człowieka nie muszą już atakować, bo znajduje się w ich rękach. Zły duch nie godzi się z pozbawieniem wpływu na człowieka. Efektem jego działalności jest wprowadzanie oskarżeń, podziałów, plotki, sianie zamętu. Potrzebujemy mocnej obrony. Nikt nie może polegać tylko na sobie. Św. Piotr mówił: „*Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię*” (Mt 26,33). I upadł. Czy modłę się o opiekę Bożą, Maryi, czy archanioła Michała? Czy nie mam pokusy, aby dopatrywać się podstępny, dwulicowości, nieczystych interesów u innych?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow we mnie moc Ducha” (Ps 51,12)

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

13.10.2018, sobota

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM TO BYĆ SZCZĘŚLIWYM

Wyciszenie – zapraszaj Ducha Świętego, aby On prowadził modlitwę, np.: „Duchu Święty, proszę Cię, pomóż mi usłyszeć to wszystko, co Bóg chce mi dziś powiedzieć”.

Lectio (czytanie) – przeczytaj:

Ewangelia według św. Łukasza 11, 27-28

Ponawiaj czytanie, aż znajdziesz fragment, który Cię porusza. Zatrzymaj się na nim.

Meditatio (powtarzanie)

Przeczytaj 2-3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go powoli, delektując się każdym słowem. Pytaj siebie: „Co Bóg mówi do mnie?”.

Rozważanie – jeśli jednak nie znajdujesz fragmentu, który Cię porusza, możesz skorzystać z pomocy poniższego rozważania:

- Wydaje się, że kobieta z tłumu w pewnym sensie pozazdrościła Maryi, że miała tak wspaniałego syna. W odpowiedzi Jezus nie zaprzecza, przyznaje, że Jego Matka była błogosławiona (co przecież powtarzamy w każdej modlitwie Zdrowaś Mario), ale zwraca naszą uwagę na coś ważniejszego.
- Greckie słowo "makarioi", tłumaczone w Piśmie Świętym jako "błogosławieni", dosłownie oznacza "szczęśliwi". A więc Jezus mówi, że szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają. Tak, to takie proste. Jak być szczęśliwym? - Słuchać słowa Bożego i przestrzegać go. Przy czym, jeśli przyjrzymy się użytemu tu słowu "przestrzegać" (gr. "phyllassontes" - strzec, pilnować, chronić), to możemy zrozumieć, że nie chodzi tu o perfekcyjne wypełnienie każdej literki prawa, ale raczej o wartość jaką słowo Boże ma mieć w naszym życiu. Ono ma być tak ważne, tak istotne, jak coś niezwykle wartościowego, co trzeba pilnie strzec i chronić.
- Co więcej, w tej krótkiej odpowiedzi Jezus wskazuje też, że w chrześcijaństwie nie liczą się żadne znajomości, pokrewieństwo (nawet tak bliskie jak Jego Matki), czy układy. Nie musisz zazdrościć papieżowi - przez sam fakt pełnienia tego urzędu on nie staje się bardziej szczęśliwy od ciebie - jeśli słuchasz słowa Bożego i przestrzegasz go.
- Jak ważne jest dla ciebie słowo Boże - jego słuchanie i życie nim na co dzień?

Oratio (modlitwa) i contemplatio (trwanie w obecności Boga)

Zanieś przed Oblicze Boże to, co cię poruszyło w czasie rozważania. Może to być modlitwa przeproszenia, prośby, dziękczynienia, uwielbienia. **Możesz modlić się tak:** Przyjdź Duchu Święty, wzbudź we mnie pragnienie słuchania słowa Bożego i życia nim każdego dnia.

Gdy zabraknie ci słów w modlitwie, to trwaj całym sobą przed Panem bez słów.

Actio (działanie)

Czy przez rozważany fragment Bóg skłania cię w sercu do podjęcia jakiegoś konkretnego działania, jeśli tak to jakiego? Pytaj siebie: Co mam zrobić? Jak to zrobić? Kiedy to zrobić?

Aneks:

CZYTANIA ROZWAŻANE W POSZCZEGÓLNYCH DNIACH TYGODNIA

07.10.2018, niedziela – Księga Rodzaju 2, 18-24

Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki podniebne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jak on je nazwie. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta».

Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

08.10.2018, poniedziałek – Ewangelia według św. Łukasza 10, 25-37

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: "Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?" Jezus mu odpowiedział: "Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?" On rzekł: "Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego". Jezus rzekł do niego: "Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył". Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: "A kto jest moim bliźnim?" Jezus, nawiązując do tego, rzekł: "Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?" On odpowiedział: "Ten, który mu okazał miłosierdzie". Jezus mu rzekł: "Idź i ty czyn podobnie!"

09.10.2018, wtorek – Ewangelia według św. Łukasza 10, 38-42

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: "Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła". A Pan jej odpowiedział: "Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona".

10.10.2018, środa – Ewangelia według św. Łukasza 11, 1-4

Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

11.10.2018, czwartek – Ewangelia według św. Łukasza 11, 5-13

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

12.10.2018, piątek – Ewangelia według św. Łukasza 11,15-26

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha, niektórzy z tłumu rzekli: «Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba.

On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Kaźde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i Szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.

Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy.

Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza.

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

13.10.2018, sobota – Ewangelia według św. Łukasza 11, 27-28

Gdy Jezus mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssące».

Lecz On rzekł: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają».

Możesz korzystać z rozważań **LectioDivina** używając swojego smartfona lub innego urządzenia mobilnego. Aplikację możesz pobrać gratis, podając w wyszukiwarce: **“LectioDivina – On Jest”**



Pobierz na:
Google Play



Pobierz na:
App Store



Kindle oraz inne czytniki obsługujące format .mobi na stronie: www.onjest.pl/slowo



Facebook: [@lectiodivina.onjest](https://www.facebook.com/lectiodivina.onjest)